



REDAKCJA
tel. 662 061 331

LIPNO

**PUK przebuduje
Plac Dekerta**

str. 2

LIPNO

**Przybywa zasłużonych
i... kontrowersji**

str. 3

REGION

**Monika Kalinowska:
„Uczciwość, ciężka
praca, dobre serce”**

str. 5

LIPNO

**Posprzątali świat
po raz 15.**

str. 7

CZWARTEK
21 WRZEŚNIA 2023

ISSN: 1689-8664

2,99 zł
w tym 5% VAT

nr 38/2023 (757)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

Szkoła w Wólce z imieniem Sejmu RP

GMINA SKĘPE ▶ Skępscy radni większością ośmiu głosów przy czterech przeciwnych i jednym wstrzymującym się przychyliłi się do decyzji społeczności szkolnej i nadali Szkole Podstawowej w Wólce imię Sejmu RP



– 29 czerwca do burmistrza i Rady Miejskiej w Skępem wpłynął wspólny wniosek rady rodziców, rady pedagogicznej i samorządu uczniowskiego Szkoły Podstawowej w Wólce w sprawie nadania szkole imienia sejmu RP – wyjaśnia Magdalena Elwertowska, szefowa wydziału oświaty skępskiego ratusza. – Wnioskodawcy chcą, aby szkoła przyjęła imię niepospolite

i zawsze aktualne. Patronem, którego wybrano jest Sejm RP. W pierwszej kolejności zapytano panią marszałek Sejmu, czy wyraża zgodę na rozpoczęcie procedury nadawania imienia tejże placówce. Nadanie szkole imienia Sejmu RP wzbogaci jej tradycję oraz nada indywidualną tożsamość, będzie także pomocą w promowaniu jej pozytywnego wizerunku.

Marszałek Sejmu wyraziła zgodę na nadanie szkole w Wólce w gminie Skępe imienia Sejmu RP, a władze szkoły przystąpiły do wdrażania procedur. Warto podkreślić, że Szkoła Podstawowa w Wólce jest pierwszą placówką edukacyjną noszącą imię Sejmu RP.

– Jednym z punktów całej procedury jest przeprowadzenie ankiety, w której wzięli udział uczniowie, rodzice, nauczyciele, a także pracownicy administracji – wyjaśnia Magdalena Grzelak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wólce. – Z ankiety wynika, że społeczność szkolna pozytywnie zaopiniowała możliwość nadania szkole takiego imienia. Nadanie szkole imienia to był mój pomysł i moja propozycja. Podkreślam, że nasza szkoła ma nosić imię Sejmu jako instytucji, nie chodzi o konkretne osoby czy ugrupowania polityczne. Koszty jakie wiążą się z nadaniem imienia szkole, nie będą gigantyczne, to będzie wymiana pieczętek, tabliczki na budynku, zgłoszenie w dokumentach księgowych.

dokończenie na str. 6

Lipno

Motocyklem wjechał w auto

Kierujący yamachą mieszkaniec Lipna z dużą siłą uderzył w stojącego na skrzyżowaniu volkswagena, który zatrzymał się, aby upewnić się co do możliwości wjazdu na skrzyżowanie. Kierujący motocyklem trafił do szpitala. Policjanci ustalają przyczyny zdarzenia.



Policjanci ogniwa patrolowego, pełniący służbę w Lipnie, najechali w sobotę na zaistniałe przed chwilą zdarzenie drogowe. Po godzinie 12.00 na ulicy Włocławskiej doszło do zderzenia auta osobowego i motocykla. Kierujący motocyklem 44-latek mieszkający w Lipnie zabrany został do szpitala.

– Policjanci ustalili, że kierujący passatem 28-latek mieszkający w Lipnie wyjeżdżając z ulicy Wspólnej, chciał skręcić w lewo, w ulicę Włocławską, kiedy poczuł silne uderzenie w tył swojego pojazdu. Był trzeźwy. Przybyli na miejsce policjanci ruchu drogowego i technik kryminalistyki zabezpieczyli nie-

zbędne dowody i ustalili świadków zdarzenia, co pozwoli ustalić jego przebieg i przyczyny – podaje Komenda Powiatowa Policji w Lipnie.

Z uwagi na uszkodzenia pojazdów policjanci zatrzymali dowody rejestracyjne auta i motocykla. Badanie krwi da odpowiedź na pytanie czy kierujący motocyklem był trzeźwy. Ze sprawdzeń w policyjnych systemach wynika, że motocykl mógł nie posiadać obowiązkowego ubezpieczenia, dlatego policjanci wysłali odpowiednią informację do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

(ak), fot. KPP Lipno

PUK przebuduje Plac Dekerta

LIPNO ▶ W miniony czwartek 14 września wóldarz Lipna Paweł Banasik podpisał umowę z Marcinem Kawczyńskim i Mariuszem Prądyńskim, szefami Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych na przebudowę Placu Dekerta

Jeszcze we wrześniu mają rozpocząć się prace na centralnym placu miasta. Przebudowa potrwać ma do marca 2024 roku, a efektem będzie wybudowanie na Placu Dekerta pomnika Poli Negri. Miasto otrzymało na tę budowę wsparcie w kwocie 186 tysięcy złotych.

Przypomnijmy, że 16 sierpnia w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu wóldarz Lipna Paweł Banasik w towarzystwie skarbnika miasta Marioli Michalskiej podpisał umowę na dofinansowanie projektu „Budowa fontanny z pomnikiem Poli Negri na Placu Dekerta”. Dotacja wynosi 186 tysięcy złotych.

W ubiegłym tygodniu podpisana została umowa z wykonawcą zadania, którym została lipnowska spółka PUK. Budowa fontanny i pomnika najśłynniejszej lipnowianki jest częścią zadania „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej na Placu Dekerta w Lipnie”, który ma na



celu stworzenie koncepcji przestrzennej dla lokalizacji planowanego pomnika Poli Negri. Projektowana koncepcja przestrzenna stanowić będzie uzupełnienie istniejącej kompozycji przestrzeni publicznej central-

nego placu Lipna wraz z przylegającymi do niego uliczkami i zabudową.

O dofinansowanie tego zadania władze Lipna wnioskowały do Lokalnej Grupy Działania Gmin Dobrzyńskich Region Po-

łudnie, która w ramach lokalnej strategii rozwoju wspiera takie przedsięwzięcia. Środki pochodzą z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Inwestycja będzie zrealizowana w ramach

poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020”.

Projekt zakłada wybudowanie nowej fontanny miejskiej na planie okręgu, nawiązującej do kompozycji przestrzennej placu zachodniego i stylizowanej na mini amfiteatr z widownią kaskadową wokół podestu sceny z eksponowanym pomnikiem Poli Negri, najśłynniejszej lipnowianki, gwiazdy kina niemego o światowej rozpoznawalności.

Projektowana fontanna usytuowana zostanie we wschodniej części Placu Dekerta. Betonowy plac uatrakcyjnią liczne nasadzenia drzew liściastych i krzewów. Między siedziskami wokół fontanny zostaną utworzone trawniki, a podest z pomnikiem wyeksponują żywoptoty.

Do tematu będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Powiat

Zmiany na straży finansów

27 września skarbnikiem powiatu lipnowskiego zostanie Monika Lewandowska. To wynik przejścia na emeryturę Barbary Małkiewicz po dwudziestu latach pracy na stanowisku skarbnika.



Jednogłośnie na propozycję wóldarza powiatu 11 września odpowiedzieli radni powiatowi.

– Pani Barbara Małkiewicz jest przez wiele lat skarbnikiem powiatu lipnowskiego – mówi Krzysztof Baranowski, wóldarz powiatu. – Znamy ją wszyscy. Ja chcę jej bardzo podziękować, bo czas płynie i to już 18 lat współpracy mojej jako sta-

rosty, którym jestem od 2006 roku i pani skarbnik. Pamiętam te pierwsze decyzje w sprawie szpitala, wieści o 65 czy 67 milionach złotych zadłużenia (po szpitalu – red.) przy budżecie 32 milionów złotych. W tym momencie jako skarbnik powiatu, jako główna księgowa budżetu wiele musiała dołożyć starań, żeby nie zapomnieć

o wszystkich ugodach, przesłać na czas, było dopominanie się o środki, kłótnie. Za ten okres bardzo dziękuję, zresztą wystąpiłem o nadanie pani skarbnik tytułu „Zasłużony dla powiatu lipnowskiego” właśnie w tej materii. Praca skarbnika nie należy do łatwych, przepisy się zmieniają. Za całokształt pracy dziękuję. Pani Barbara prze-

chodzi na emeryturę, a w to miejsce proponuję powołanie pani Moniki Lewandowskiej. Zdecydują radni. Pani Monika Lewandowska była skarbnikiem gminy Chrostkowo, była naczelnikiem wydziału w Starostwie Powiatowym w Lipnie, a potem kiedy powstało Centrum Obsługi Księgowo-Administracyjnej, została dyrektorem, sprawdziła się na tym stanowisku, a to jest budżet przekraczający 35 milionów złotych, niektóre gminy nie mają takiego budżetu w wydatkach. Dlatego proponuję szanownej radzie powiatu tę osobę i będę wdzięczny za uszanowanie mojej woli.

I radni powiatowi zgodnie i jednomyślnie w miniony poniedziałek 11 września odwołali Barbarę Małkiewicz z funkcji skarbnika powiatu lipnowskiego, którą pełniła nieprzerwanie od 2004 roku, powołując na tę funkcję Monikę Lewandowską. Nie brakowało podziękowań, wspomnień i gratulacji oraz też wzruszenia.

– Ja pewnie najwięcej mogę powiedzieć o pracy pani skarbnik Barbary Małkiewicz, bo to

najdłuższy okres, kiedy usilnie wspólnie pracowaliśmy zarówno przy transformacji i tworzeniu spółki Szpital Lipno, kiedy to poprawialiśmy sprawozdanie biegłych, potem nad trudnym budżetem oświaty, bo budżet powiatu tak pięknie nie wyglądał, kiedy przejęliśmy te 64 miliony złotych – przypominała Anna Smużewska, przewodnicząca Rady Powiatu w Lipnie. – Wtedy inne jednostki też to odczuwały i trzeba było te pieniądze bardzo mocno liczyć, w co pani skarbnik wkładała bardzo wiele pracy i serca, by dało się to sprawozdanie przekazać do Regionalnej Izby Obrachunkowej tak, by zaopiniowała pozytywnie. Bardzo gorąco za te lata i za tę ciężką pracę dziękuję. Nie wszystko się da wypowiedzieć słowami.

Barbara Małkiewicz swoją pracę zakończy 26 września, przechodząc na emeryturę, a 27 września oficjalnie skarbnikiem powiatu lipnowskiego zostanie Monika Lewandowska.

**Lidia Jagielska
fot. Starostwo
Powiatowe w Lipnie**

Przybywa zasłużonych i... kontrowersji

LIPNO ➤ Radni nadali tytuły Zasłużonych dla miasta Lipna Janowi Kaliszewskiemu, Wojciechowi Lewandowskiemu i pośmiertnie Krzysztofowi Korpalskiemu. W tym ostatnim przypadku kapituła zaopiniowała kandydaturę negatywnie

Podczas ostatniej sesji rady miejskiej rajcy pochyłili się nad trzema propozycjami nadania tytułów Zasłużony dla miasta Lipna. Wyniki głosowań dalekie były od jednogłośnych, a w jednym przypadku o naciskach mówił szef kapituły.

– Wniosek wpłynął do kapituły o nadanie tytułu panu Krzysztofowi Korpalskiemu w listopadzie ubiegłego roku – mówi Jerzy Zieliński, przewodniczący Kapituły „Zasłużony dla miasta Lipna”. – Kapituła z posiadanej i pozyskanej na temat kandydata wiedzy uznała i wydała w stu procentach opinię negatywną. Później zaczęły się naciski, zastraszania członków kapituły, bo na to mamy pisemny dokument, i nie zdecydowaliśmy się po raz któryś, dyskutować na temat tej kandydatury, a wnioski wpływały, ale kapituła już raz wypowiedziała się negatywnie na temat tego kandydata.

Za nadaniem tytułu zasłużonego dla miasta głosowało 9 radnych, 4 wstrzymało się od głosu, 1 był przeciw. Tytuł Krzysztofowi Korpalskiemu nadany został pośmiertnie, bowiem urodzony w 1953 roku lipnowianin zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w 2015 roku. Spoczywa w alei zasłużonych na Cmentarzu Komunalnym w Lipnie. Przyczynił się do rozwoju kultury i sportu w Lipnie.

Ukończył lipnowską „trójkę”, potem liceum w Dobrzyniu nad Wisłą i Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Bydgoszczy z tytułem magistra. Był instruktorem piłki nożnej. Przygodę z piłką rozpoczął w Lipnie w 1965 roku, grał w miejscowym klubie piłkarskim. Zawodowo pracował w lipnowskiej SP nr 3, był trenerem MKS Mień, a jego drużyna uzyskała awans do trzeciej ligi. Krzysztof Korpalski to nie tylko doskonały szkoleniowiec i działacz sportowy oraz samorządowy, prezes klubu MKS Mień, wiceprezes włocławskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, radny Rady Miejskiej w Lipnie i przewodniczący RM. W 2000 roku zorganizował w mieście Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i finały wielkiego grania



realizował z pasją i zaangażowaniem przez wiele lat, współpracując przy ich promocji również owocnie z naszą redakcją.

W 2013 roku włączył się w przygotowania poświęcone uhonorowaniu Ireny Półtorak, ku czci której odsłonięto tablicę pamiątkową na budynku ówczesnego Gimnazjum Publicznego im. Noblistów Polskich. Za swoje zasługi zawodowe i społeczne Korpalski był wielokrotnie nagradzany, między innymi brązowym krzyżem zasługi, srebrną odznaką PZPN-u, medalem 80-lecia PZPN. W 2013 roku uhonorował lipnowianina Jerzy Owsiak.

Jan Kaliszewski urodził się w 1955 roku w Lipnie. Ukończył miejscową Szkołę Podstawową nr 1, a następnie Szkołę Zawodową w Lipnie. Jako uczeń już wyróżniał się umiłowaniami do sportów: piłki nożnej, piłki siatkowej, szachów, tenisa stołowego i ziemnego. W podstawówce odnosił pierwsze sukcesy w kółku szachowym, a na początku lat '80 XX wieku, kiedy polski tenisista Wojciech Fibak zastąpił na międzynarodowej arenie tenisa ziemnego, lipnowianin trenował najpierw na asfaltowym korcie w lipnowskim parku oraz przy miejscowym liceum. Nie zrażało go brak odpowiednich warunków, wspólnie z kolegami, między innymi Wojciechem

Witeckim, kupili siatkę, którą po każdym treningu musieli oczyszczać i zabierać do domu. Sami czyścili korty, ale pasja i determinacja dały efekty. Jan Kaliszewski odniósł sukcesy nie tylko w Lipnie. W 1984 roku wyjechał z miasta, ale nadal wspierał lipnowskich sportowców, przywoząc im sprzęt trudno dostępny wówczas w Polsce.

W latach 2013-2018 był fundatorem wielu nagród dla uczestników turniejów tenisa ziemnego organizowanych przez lipnowski Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Wsparł również finansowo budowę kortów tenisowych przy ulicy Wyszyńskiego w Lipnie. Decyzją zarządu Polskiego Związku Tenisowego z 2022 roku został odznaczony srebrną odznaką honorową PZT za zasługi dla rozwoju tenisa w Polsce. Dzisiaj Jan Kaliszewski nie grywa w tenisa już tak często jak przed laty, cieszy się, że jego wnuki trenują ten sport i ma nadzieję, że kiedyś zagrają na korcie w Lipnie. Jan Kaliszewski znany jest jako lokalny patriota, wspierający lipnowską kulturę, angażując się systematycznie w kolejne edycje Festiwalu „Pola i inni”, za co Lipnowskie Towarzystwo Kulturalne nadało mu tytuł honorowego członka LTK im. Poli Negri. Dzięki wsparciu Jana Kaliszewskiego festiwal ma wyjątkową oprawę, a laureaci statuetek otrzymują stylowe

pamiątki. Jan Kaliszewski ofiarował również do muzeum Poli Negri eksponaty.

– Zawsze elegancki i dbający o najdrobniejsze historyczne detale tworzy atmosferę kina sprzed lat, które może być jedynym w swoim rodzaju – przypomina radna Anna Dommeradzka. – Jego osoba i częste pobyty w Lipnie integrują lokalną społeczność, pobudzają do działania i wpływają na rozwój miasta. Jest rozpoznawalny jako mecenas sportu, kultury i tradycji oraz upamiętnienia historycznych dziejów naszego miasta.

12 radnych miejskich było za nadaniem tytułu Janowi Kaliszewskiemu, dwóch rajców wstrzymało się od głosu. Kapituła wyraziła pozytywną opinię o kandydaturze.

Wojciech Lewandowski to kolejny lipnowianin, który dołączył do grona zasłużonych dla miasta. Urodził się w 1952 roku w Lipnie. Ukończył Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Lipnie. Ze sportem związał się w 1965 roku, ale karierę zawodniczą zakończył w 1973 roku z uwagi na poważną kontuzję. Przeszedł wszystkie szczeble grup młodzieżowych. Od 1999 roku był zastępcą dyrektora do spraw technicznych w Zakładzie Obsługi Komunalnej w Lipnie, a od 2012 roku pracował w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji

w Lipnie. Od 2018 roku jest zasłużonym, po 47 latach pracy, emerytem. Za swoje zaangażowanie i pracę społeczną na rzecz regionu lipnowskiego i województwa kujawsko-pomorskiego otrzymał liczne odznaczenia i dyplomy uznania. W klubie Mień Lipno był wiceprezesem do spraw sportowych, prezesem zarządu, przewodniczącym komisji rewizyjnej, działał w Okręgowym Związku Piłki Nożnej we Włocławku, był członkiem zarządu i prezesem. Był trenerem w klubie Mień Lipno z ogromnymi sukcesami.

Nie bał się trudnych wyzwań, zapraszał do Lipna zespoły z najwyższej ligi. Był inicjatorem wykonania bieżni na stadionie, zadaszenia trybuny głównej, boksów dla zawodników rezerwowych, urządzeń do nawadniania boiska bocznego, regeneracji płyty głównej boiska. Zaprojektował i wykonał specjalistyczne urządzenie do pielęgnacji i konserwacji boisk piłkarskich oraz urządzenia do czesania i pielęgnacji boisk ze sztuczną trawą. Dzięki zaangażowaniu Wojciecha Lewandowskiego lipnowski stadion zmieniał swoje oblicze i był uznawany za jeden z najpiękniejszych w województwie. W latach '60 jako młody zawodnik pracował społecznie przy budowie szatni dla zawodników. Obecnie kontynuuje swoją przygodę ze sportem poprzez reprezentowanie swojego ukochanego Lipna w biegach ulicznych i terenowych, z synem i wnukiem uczestniczy w biegach z okazji święta niepodległości czy ku czci żołnierzy wyklętych. Zbliżając się do swoich 70. urodzin, Wojciech Lewandowski przebiegł Maraton Warszawski, reprezentując Lipno.

11 radnych zagłosowało za nadaniem tytułu „Zasłużony dla miasta Lipna” Wojciechowi Lewandowskiemu, 3 wstrzymało się od głosu. Kapituła zaopiniowała kandydaturę pozytywnie.

Szczegółowe biogramy wszystkich zasłużonych dla Lipna można znaleźć na stronie www.umlipno.pl.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Dlaczego Lasy Państwowe pomagają budować drogi

LASY PAŃSTWOWE ➤ Jednostki Lasów Państwowych od lat dofinansowują samorządy w zakresie budowy, przebudowy lub remontów dróg, które mają związek z prowadzoną w lasach państwowych gospodarką leśną. Zapraszamy na rozmowę z Jarosławem Molendowskim, dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu na temat Funduszu Leśnego i rozbudowy infrastruktury leśnej.



– Panie Dyrektorze często możemy usłyszeć o przekazywaniu przez nadleśnictwa nadzorowane przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Toruniu licznych funduszy na przebudowę dróg samorządowych. Dlaczego Lasy Państwowe się w taką pomoc angażują?

– Udzielone promesy są przejawem społecznej odpowiedzialności Lasów Państwowych za aspekty środowiskowe i interesy społeczne. Należy pamiętać, że sieć dróg gminnych przede wszystkim służy społeczeństwu, jednak korzystają z niej także leśnicy oraz współpracujący z nimi przedstawiciele podmiotów gospodarczych oraz służby ratownicze. Z punktu widzenia prowadzonej gospodarki leśnej, drogi objęte inwestycjami, stanowią istotne szlaki komunikacyjne dla zabezpieczenia przeciwpożarowego lasów lub innych celów sprawnego zarządzania terenami leśnymi.

– Panie Dyrektorze, czym

jest Fundusz Leśny z którego korzystacie?

– Środki, którymi Lasy Państwowe wesprą inwestycje drogowe, pochodzą z Funduszu Leśnego. Fundusz Leśny zasila m. in.: odpisem podstawowym obciążającym koszty nadleśnictwa, kary i opłaty związane z wyłączeniem z produkcji gruntów leśnych oraz należności wynikające z odszkodowań za szkody powstałe w wyniku oddziaływania gazów i pyłów przemysłowych, i z tytułu przedwczesnego wyrębu drzewostanów. Podstawowym zadaniem Funduszu Leśnego jest wyrównywanie niedoborów w nadleśnictwach, niedoborów powstających przy realizacji zadań gospodarki leśnej z tytułu zróżnicowanych przyrodniczo-ekonomicznych warunków gospodarowania; wykorzystywany też jest na wspólne przedsięwzięcia jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych – badania naukowe, tworzenie infrastruktury, sporządzanie planów

urządzenia lasu.

– Kto dysponuje środkami Funduszu Leśnego?

– Środkami funduszu leśnego dysponuje Dyrektor Generalny Lasów Państwowych.

– W jaki sposób można dostać pomoc finansową z Lasów Państwowych na remont drogi?

– Lasy Państwowe od dziesięcioleci współfinansują remonty i przebudowy lokalnych dróg w całej Polsce. To nasz obowiązek wynikający z przepisów prawa. Wnioski samorządów wpływają i są weryfikowane w nadleśnictwach, następnie są powtórnie analizowane w regionalnych dyrekcjach, a ostatecznie zatwierdzają je niezależni eksperci w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, wyłącznie na podstawie kryteriów szczegółowo opisanych w zarządzeniu Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych.

– W jaki sposób poprawa infrastruktury leśnej wpływa na życie lokalnej społecz-

ności i leśników?

– Chcemy otwierać się na ludzi, chcemy współuczestniczyć w ważnych przedsięwzięciach. Poprawa infrastruktury drogowej znacząco wpływa na efektywność gospodarki leśnej, wspomaga zrównoważone zarządzanie lasami i ochronę środowiska naturalnego. Ważna jest także poprawa warunków technicznych dróg i dojazdów przeciwpożarowych do lasów. Działamy z korzyścią dla wszystkich stron. Podjęte wspólnie działania przyniosą efekty w postaci poprawy stanu technicznego wybranych dróg lokalnych.

Jestem jednak przekonany, że realizacja wspólnych inwestycji drogowych będzie także służyła okolicznym mieszkańcom. Przekazując z Funduszu Leśnego środki na rozwój dróg lokalnych, Lasy Państwowe przyczyniają się także do tworzenia spójnego i zintegrowanego systemu transportowego.

– Dyrektorze, jakie środ-

ki zostały już przekazane na remonty i przebudowy dróg w naszym regionie?

– W ostatnim czasie w biurze Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu miało miejsce spotkanie, podczas którego nadleśniczo wie wręczyli wójtom gmin, na terenie których znajdują się nadleśnictwa, symboliczne vouchery, będące zapowiedzią wsparcia finansowego dla jednostek samorządu terytorialnego w realizacji inwestycji drogowych. Łączna wartość kwot, które zostaną przekazane wynosi 11.176.100,00 zł.

– Bardzo się cieszę, że dzięki zaangażowaniu samorządowców i naszej współpracy możliwe będzie poprawienie bezpieczeństwa ruchu drogowego i podniesienie poziomu życia lokalnych społeczności. Na pewno przełoży się to także na zwiększenie trakcyjności oraz dostępności terenów leśnych.

(artykuł sponsorowany)



Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu

ul. Mickiewicza 9, 87-100 Toruń
tel. 56 65 84 366, 56 65 84 300, tel. kom. 608 660 746
rdlp@torun.lasy.gov.pl

Monika Kalinowska:

„Uczciwość, ciężka praca, dobre serce”

REGION ▶ Siódme miejsce na liście Prawa i Sprawiedliwości daje realne szanse na wywalczenie mandatu poselskiego. A co już w sejmowych ławach zrobi dla regionu Monika Kalinowska? Zapraszamy do lektury wywiadu z kandydatką do Sejmu, na co dzień znaną jako szefowa biura burmistrza



– Czym się Pani zajmuje zawodowo? Warto także wspomnieć o Pani działalności w stowarzyszeniach i organizacjach. Jak ma Pani doświadczenie w działalności samorządowej?

– Jestem pracownikiem samorządowym, od kilkunastu lat pracuję w Urzędzie Miasta Rypin, obecnie na stanowisku dyrektora biura burmistrza. Zakres moich obowiązków jest dość szeroki. Zajmuję się między innymi obsługą inwestora, współpracą z organizacjami pozarządowymi, a także przewodniczę komisji mieszkaniowej. Już drugą kadencję jestem przedstawicielem miasta i powiatu w Radzie Rozwoju Gospodarczego, działającej przy Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Gdańsku, w której zasiadam w dwóch zespołach zadaniowych.

– Dzięki mieszkańcom mojego miasta, którzy w wyborach samorządowych obdarzyli mnie zaufaniem, pełnię także funkcję członka zarządu powiatu. Zatem można powiedzieć, że jestem samorządowcem, który ma już spore doświadczenie, zarówno od strony pracy w radzie, czyli uchwałodawczej jak i od strony urzędniczej, czyli wykonawczej. W tym roku zostałam powołana przez marszałka województwa kujawsko-pomorskiego do Europejskiego Korpusu Radnych. Jestem również członkiem Rady Nadzorczej Toruńskiego SIM-u, członkiem Powiatowej Rady ds. Ekonomii Społecznej

oraz członkiem Społecznej Rady SP ZOZ. W związku z tym nie są mi obce tematy oświatowe, służby zdrowia, te dotyczące przedsiębiorczości, czy spraw inwestycyjnych. Najbliższe jednak mojemu sercu są tematy społeczne i chociaż każde powierzone mi zadanie staram się wykonywać jak najlepiej, to właśnie praca na rzecz drugiego człowieka przynosi mi radość i napędza do dalszego działania. Doświadczenie zawodowe i życiowe, które posiadam, staram się wykorzystywać również w działalności poza pracą. Byłam współzałożycielką i współprowadzącą grupę wsparcia dla osób samotnie wychowujących dzieci w latach 2009-2016. Obecnie jestem członkiem stowarzyszenia Tradycja i Rozwój, które powołało do życia Dobrzyński Uniwersytet Ludowy. To miejsce, w którym osoby dorosłe mogą nabywać nowe umiejętności, odkrywać i rozwijać swoje talenty, zawierać znajomości czy wymieniać poglądy. W ramach DUL-u realizowaliśmy wiele ciekawych wykładów i warsztatów, między innymi fotograficzne, kulinarne, teatralne, a w myśl zasady „w zdrowym ciele zdrowy duch” uczestnicy Dobrzyńskiego Uniwersytetu Ludowego mogli również skorzystać z zajęć jogi, basenu oraz programu „zdrowy kręgosłup”.

– Dlaczego kandyduje Pani do parlamentu? Co chce Pani zrobić zarówno dla lokalnej społeczności Rypina i powiatu,

a także globalnie, dla całej Polski w swojej poselskiej działalności?

– Gdy dostałam propozycję startu w wyborach, miałam mieszane uczucia, ponieważ kocham to, co robię i miejsce, w którym mieszkam. Po namyśle doszłam jednak do wniosku, że to ogromna szansa rozwinąć moje lokalne działania na większą skalę. Liczę także, że niezależnie od wyniku wyborów spotkam na swojej drodze ludzi, którzy tak jak ja są lokalnymi patriotami i pragną rozwijać swoje „małe Ojczyzny”. Przez wiele lat pracy w samorządzie dostrzegłam też, że kobiety muszą dwa razy bardziej się starać, by zostać usłyszane, a tymczasem to panie często mają ciekawe pomysły, mądre przemyślenia, mają ogromną cierpliwość, są empatyczne i potrafią słuchać. Moja kandydatura to też ukłon w stronę pań. Chciałabym być kobiecym głosem rozsądku w męskim, nastawionym na rywalizację świecie. Moim zdaniem to właśnie dialog pozbawiony uprzedzeń i przedwczesnej oceny jest podstawą współpracy prowadzącej do sukcesu. Wśród moich znajomych oraz przyjaciół są osoby, których poglądy diametralnie różnią się od moich, jednak nie stanowi to przeszkody we wspólnym działaniu na rzecz drugiego człowieka. Żyjąc w małych miejscowościach, często mamy mylne przeświadczenie, że nasz głos ma słabszą moc. Pragnę udowodnić, że głos każdego obywatela jest tak samo ważny.

– Choć 7. miejsce na liście jest bardzo dobre, to lista Prawa i Sprawiedliwości w okręgu toruńsko-włocławskim jest bardzo mocna. Jaki ma więc Pani plan na kampanię wyborczą, na najbliższe tygodnie, aby poprowadzić tę kampanię skutecznie i zdobyć odpowiednią ilość głosów?

– Owszem to bardzo wysokie miejsce i daje realną szansę na zdobycie mandatu. Zamierzam w myśl słów Św. Franciszka z Asyżu zacząć od robienia tego co konieczne, potem tego co możliwe, być może okaże się, że to co mogłoby wydawać się niemożliwe, stanie się realne. Do swoich obowiązków i działań na rzecz mieszkańców podchodzę niezwykle sumiennie, oddając im nie tylko czas,

ale i serce, dlatego też nie mogę w pełni zaangażować się w kampanię. Wierzę jednak, że to co robię, jest moją najlepszą wizytówką. To właśnie działania, nie słowa, definiują nas i określają najtrafniej. Wierzę także, że moją żywą reklamą stanowią ludzie, z którymi kiedykolwiek przyszło mi przeciąć życiową drogę, ponieważ do każdej napotkanej osoby podchodzę z taką samą otwartością, chęcią poznania, a w razie potrzeby niesienia pomocy.

– Jakie są Pani kluczowe poglądy polityczne? Jak przyszła posłanka widzi kwestie społeczne, finansowe, edukację, służbę zdrowia? Czy ma Pani pomysły na poprawę tych oraz innych aspektów?

– Startuję z listy Prawa i Sprawiedliwości, więc naturalnie zgadzam się z większością propozycji tego ugrupowania. Nie oznacza to jednak, że nie mam uwag i bezkrytycznie podchodzę do każdego pomysłu. Moim zdaniem podstawą dobrze funkcjonującego państwa jest dobrze funkcjonująca gospodarka. To ona napędza rozwój i pozwala zabezpieczyć potrzeby edukacji, służby zdrowia czy kwestie społeczne. Moim zdaniem zarówno liberalizm, jak również zbyt daleko idąca ingerencja państwa w gospodarkę może być niebezpieczna. Uważam, że najwłaściwsze podejście do gospodarki miał Keynes, który był zdania, że rolę państwa jest interweniować tylko wówczas, gdy to jest konieczne. Zawsze byłam zwolennikiem „złotego środka” i myślę, że już zawsze tak zostanie. Uważam też, że trzeba pomagać, ale pomoc powinna być mądra. Lepiej wyposażać kogoś w wędkę niż dać mu rybę.

– Co zyska Rypin i powiat, jeśli wejdzie Pani do Sejmu? Podobnie ościenne powiaty jak Lipno, Golub-Dobrzyń czy Wąbrzeźno?

– Zyskają to, czego do tej pory nie miały, czyli swojego przedstawiciela. Takie miasta jak Włocławek, Toruń czy Bydgoszcz mają posłów, którzy stamtąd pochodzą. Ja chciałabym być ambasadorem naszej części regionu.

– Czy ma Pani hasło przewodnie, motto którym kieruje się zarówno w życiu jak i być może za chwilę w polityce?

– W życiu mam to szczęście spotykać wielu mądrych ludzi, których słowa są dla mnie inspiracją i motywacją. Żyjemy też w niesamowitych czasach, w których myśli niezwykłych tego świata zostały spisane, a my możemy czerpać z nich pełnymi garściami. Większość z nich bez wątpienia mogłaby stanowić piękne motto. Wiem jednak, że to co sprawia, że codziennie budzę się z nową siłą to przekonanie, że działanie jednostki jest ważne, że moje działanie jest ważne, że na piękną plażę składają się pojedyncze ziarenka piasku, że za to jak będzie wyglądało nasze jutro, odpowiadam także ja i to co mi przyświeca – uczciwość, ciężka praca i dobre serce.

– Kandydat jest jeden, ale za nim stoi grono osób, które pomagają w kampanii. Jakie jest Pani zaplecze w Rypinie? Kto tworzy sztab i pracuje na przyszły sukces?

– To przede wszystkim moje najbliższe otoczenie: przyjaciele, znajomi, ludzie, na których zawsze mogę liczyć. Sukces wymaga pracy zespołowej, w której każdy dzieli się swoimi talentami. Bywa, że mały trybik jest ważniejszy od dużego koła zębatego.

– Na koniec, jak zachęci Pani wyborców do oddania głosu na pozycję nr 7 na liście Prawa i Sprawiedliwości? Dlaczego mają postawić na szczęśliwą siódmkę?

– Dlaczego ktoś ma postawić na szczęśliwą siódmkę? Bo siódmka to szczęśliwa liczba. A tak na poważnie, to przede wszystkim chciałabym zachęcić ludzi do tego, żeby poszli na wybory. Tak jak wcześniej mówiłam, każdy głos jest ważny. Każdy ma prawo do swoich poglądów, każdy ma prawo do wyrażenia swoich opinii. Jest wiele osób, które korzysta z tego prawa w niewłaściwy według mnie sposób, krzycząc i obrażając innych, wykorzystując najbardziej wymyślne inwektywy. Tymczasem naszym największym prawem, które ma największą moc, jest wyrażenie opinii podczas głosowania w wyborach.

Z Moniką Kalinowską, kandydatką w wyborach do Sejmu rozmawiał Andrzej Korpalski, fot. nadesłane

Mammobus będzie czekał

SKĘPE ➤ 29 września w Skępem stacjonować będzie mammobus. Bezpłatne badanie piersi mogą wykonać kobiety w wieku 50-69 lat, które nie wykonywały mammografii przez ostatnie dwa lata

W piątek 29 września odbędą się bezpłatne badania piersi skierowane dla mieszkanki miasta i gminy Skępe. Mammografia będzie wykonywana w mobilnym mammobusie, a finansować ją będzie w pełni Narodowy Fundusz Zdrowia. Badania prowadzone będą w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi. Po raz pierwszy w 2023 roku bezpłatnie w ramach programu mammografię mogą wykonać kobiety urodzone w 1973 roku. Ostatni raz bez skierowania i bezpłatnie mammografię wykonają w 2023 roku mieszkanki urodzone w roku 1954.

– Tylko regularne kontrolowanie stanu zdrowia pozwala ocenić, czy w naszym organizmie nie zachodzą niebezpieczne zmiany chorobowe – informują specjaliści

diagnostyki obrazowej i radiologii. – Niestety zadowalający wynik poprzedniej mammografii nie zawsze gwarantuje, że obecnie nie zagraża nam nowotwór piersi. Czasami kobiety rezygnują z kolejnych badań, ułatwiając tym samym rozwój choroby. Rak nie boli, w początkowym stadium nie wpływa źle na nasze samopoczucie, przez co często jest zdiagnozowany zbyt późno. Systematycznie wykonywana mammografia pozwala nam odpowiednio wcześniej wykryć nawet niewielkie zmiany chorobowe.

Mammografia wykonywana jest przez wyspecjalizowany i doświadczony zespół medyczny. Badanie jest szybkie i bezpieczne, a wielu kobietom ratuje życie. Zdjęcia w technice obrazowania cyfrowego oceniane są przez dwóch niezależ-

nych lekarzy radiologów, w przypadkach wątpliwych natomiast przez trzech specjalistów. Istotnym elementem opisu badania jest ocena porównawcza z poprzednimi obrazami, dlatego ważne jest, by zabrać ze sobą na badanie zdjęcia z poprzednich mammografii.

– Paniom, u których zaistnieje konieczność wykonania kolejnych badań uzupełniających, udzielimy wszelkich wskazówek i pomożemy w umówieniu dogodnego i szybkiego terminu dalszych badań – zapewniają specjaliści. – Wynik każdego badania otrzyma w ciągu 15 dni roboczych drogą pocztową na adres domowy. Wierzmy, że i tym razem kobiety podejmą odpowiedzialną decyzję i zgłoszą się na bezpłatne badanie mammograficzne. Zbadajcie się teraz i zyskajcie spokój

o swoje zdrowie. Zachęcamy, aby nie zwlekać z wykonaniem badań. Mammografia jest najbardziej skuteczną metodą wykrywania raka piersi u kobiet powyżej 40. roku życia. Badanie mammograficzne umożliwia wykrycie zmian na bardzo wczesnym etapie rozwoju, kiedy nie są one wyczuwalne podczas samokontroli piersi lub badań palpacyjnych. Wcześniej wykryty nowotwór pozwala na skuteczne leczenie oraz daje niemal 100-procentową gwarancję powrotu do zdrowia.

Mammobus będzie stacjonował 29 września w Skępem przy Rynku (przed ratuszem miejskim). Należy mieć przy sobie dowód z numerem pesel. Rejestracja telefoniczna odbywa się pod numerem telefonu 58 666 24 44. Badanie

w Skępem wykonywać będzie firma LuxMed. Na badanie należy zabrać zdjęcia z poprzednich badań piersi, o ile nie były one wykonywane w LuxMed Diagnostyka.

Bezpłatne badanie mogą wykonać kobiety w wieku 50-69 lat, które są ubezpieczone i nie miały wykonywanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy lub są w grupie ryzyka i w roku poprzedzającym otrzymały pisemne wskazanie do wykonania ponownej mammografii po upływie 12 miesięcy.

Programem nie są objęte kobiety, u których wcześniej zdiagnozowano zmiany nowotworowe w piersi o charakterze złośliwym. Badanie w mammobusie nie wymaga skierowania lekarskiego.

Lidia Jagielska

Gmina Skępe

Szkoła w Wólce z imieniem...

dokończenie ze str. 1

Szkoły mają swoje imiona, bo imię szkołę wyróżnia spośród innych. Widać tendencję odchodzenia od nadawania imion pisarzy, poetów, malarzy. W Polsce są szkoły Unii Europejskiej, Parlamentu Europejskiego, Senatu. To imię Sejmu RP to nic dziwnego. Myślę, że będziemy z tego imienia dumni. Ten pomysł nie powstał w sekundę, w jeden dzień, ja długo nad tym zastanawiałam się, jakie imię wyróżniałoby naszą szkołę. Tego typu imiona nie są w profilach politycznych, one są w normalnie funkcjonujących szkołach. Myślę, że współpraca może ograniczać się do wyjazdu uczniów do Sejmu, do zaproszenia gościa do szkoły, nie będzie się to odbijało polityką. Zdaję sobie sprawę, że mogą być różne głosy w tej sprawie, przychylne i nieprzychylne. Ja nie wiem, co czeka szkołę w Wólce za rok, dwa czy dziesięć lat. W tym momencie jesteśmy w takim punkcie i tego pragniemy, szanowna rada zdecyduje, my przyjmujemy każdą decyzję.

Pomysł nadania szkole imienia Sejmu RP zrodził się w ubiegłym roku szkolnym, placówkę po tym odwiedziła jedna z posłanek, by porozmawiać z uczniami o pracy w Sejmie. 20 czerwca zgłoszowali rodzice, 23 osoby były na tak, 3 na nie. 19 i 16 czerwca głosowali uczniowie. 32 dzieci odpowiedziało tak, 6 – nie nadaniu szkole imienia Sejmu RP. 15 czerwca wypowiedzieli się nauczyciele, spośród których 16 osób było za nadaniem imienia Sejmu, a 1 była przeciwna.

– Powiem szczerze, że mi osobiście ta propozycja się nie podoba – mówi radna Justyna Składanowska.

– Nie wiem, czy uczniowie podstawówki do końca wiedzą, nad czym głosowali, nie obrażając inteligencji uczniów. Z całym szacunkiem dla posłów i posłanek, w Sejmie dochodzi do różnych sytuacji i nadanie szkole imienia Sejmu RP do końca, moim zdaniem, nie jest trafione, ale to jest moje prywatne zdanie. Mam też mieszane uczucia, bo trzy lata temu, w 2020 roku, głosowaliśmy nad likwidacją tej szkoły (reorganizacją – przyp. red.), i nagle mamy ogromną zmianę, nadajemy szkole imię. Skąd te zmiany. Szkoła była uważana za coś, co nie do końca jest nam potrzebne, co generuje ogromne koszty. Niektórzy z nas (radnych – przyp. red.) byli za zamknięciem tej szkoły, ja byłam przeciw, więc interesuje mnie bardzo, skąd nagle teraz taka zmiana, szkoła jest teraz potrzebna, nie generuje kosztów i jesteśmy wszyscy za?

Jednym z wymogów jest również uchwała rady miejskiej o nadaniu imienia szkole, dla której organem prowadzącym jest Urząd Miasta i Gminy w Skępem. Wniosek wpłynął i podczas ostatniej sesji rady nad pomysłem pochylił się, i to bardzo wnikliwie. Debata była burzliwa.

– Szkoła Podstawowa w Wólce nie miała być zlikwidowana, ale zreorganizowana – wyjaśnia Piotr Wojciechowski, wójt miasta i gminy Skępe. – Nikt nie chciał szkoły likwidować.

Radny Andrzej Podlas pytał, czy w sołectwie Wólka czy okolicznych wsiach nie ma ludzi zasłużonych, których warto upamiętnić imieniem szkoły. Okazało się, że regionalistka i skępska patriotka Bożena Ciesielska

proponowała imię Lotników z Wiołki, ale pomysł nie został wzięty pod uwagę i w ankiecie głosujący wypowiedzieli się tylko nad jedną propozycją.

– Nadanie szkole imienia to ważna i podniosła inicjatywa – podkreśla radny Krzysztof Suchocki. – Ważna dla środowiska, a zwłaszcza dla uczniów. Szkoła kojarzy się nam z nauką, edukacją, kulturą, z literaturą. Dzieci łakną wiedzy szkolnej, a z czym kojarzy się nam Sejm? Z miejscem waśni, kłótni, gestów. Niegodne miejsce. Mamy ludzi kultury, osoby zasłużone, których imię można nadać szkole, ale Sejm RP dla tak małej szkoły? To zwykła przesada. To jest miejsce nauki, a nie polityki. Jeszcze nie tak dawno tu siedziały matki z płaczem i prośbą, by tej szkoły nie reorganizować do szkoły 3-klasowej, były obawy, czy i te trzy klasy by się utrzymały. Jedną z pań klęczała tu, żeby tej szkoły w Wólce nie zamykać. Kiedyś były koszty, a dzisiaj wymiana pieczętek, napisu na szkole, ile to będzie kosztować i trwać? Idą wybory, zostawmy to na po wyborach. Nie głosujemy w emocjach. To będą koszty, a Sejm nam nie da tych pieniędzy.

W szkole w Wólce obecnie uczą się 68 uczniów, opiekę znajdują przedszkolaki, niebawem placówka poszerzy swoją ofertę o żłobek dla dziesięciorga maluszków. Placówka rozwija się, jest doskonale wyposażona, uczniów przybywa, a szkoła w Wólce jest pionierem wielu akcji, tkj. drzwi otwarte szkoły, promocja medialna i ulotkowa oferty edukacyjnej niewielkiej szkoły z dobrą kadrą i klimatem również dla dzieci niepełnosprawnych. Teraz jako

pierwsza nosi imię Sejmu RP.

– Dla mnie ta szkoła zawsze powinna istnieć, natomiast zdziwiło mnie to, że ma nosić imię Sejmu RP – mówi radny Ryszard Szewczyk. – Uważam, że w tej miejscowości czy obok są ludzie, którzy zasłużyli na to, żeby ta szkoła miała ich imię. Sejm przede wszystkim dzieli ludzi. Dlaczego urodził się taki pomysł, trzeba było konsultować to z kimś, to są działania polityczne. Czy pani dyrektor myśli, że jak ta szkoła będzie miała imię Sejmu RP, to to ochroni tę szkołę w przyszłości? Ja bardzo w to wątpię, bo to wszystko zależy od radnych. Jeżeli padnie słowo, że trzeba zmniejszyć liczbę uczniów w tej szkole, to radni zdecydą, a nie Sejm. W każdej placówce jest część prawdy i słyszę, że to imię Sejmu RP ma być osłoną, żeby tej szkoły w Wólce już nigdy nikt nie ruszył. Ja w to wątpię.

Radny Jarosław Gołębiewski przypomniał głosowanie z 25 lutego 2020 roku o reorganizacji szkoły w Wólce. Za utrzymaniem tam jedynie 3 klas szkoły podstawowej w miejsce szkoły 8-klasowej rękę podniosło aż ośmiu rajców. Uchwałę intencyjną w sprawie reorganizacji szkoły w Wólce uchylił wojewoda kujawsko-pomorski, o czym informowaliśmy na łamach CLI. Władze gminy powtórnie do reorganizacji nie przystąpiły.

– Dziękuję wszystkim radnym, którzy głosowali, żeby ta szkoła w Wólce została jako ośmioklasowa – mówi radna Maria Krymka. – Pozwólm jej, żeby się teraz nadal rozwijała, może nadanie imienia właśnie podniesie prestiż tej szkoły. I dzieci, i rodzice chcą, żeby ta szkoła nosiła jakieś imię. Jest to szkoła z długoletnią tradycją, ponad 60-letnią. Być może rodzice przy wyborze szkoły będą kierować się tym, że

szkoła ma nadane imię. Taka padła propozycja, została zaakceptowana przez dzieci, rodziców, nauczycieli. Mówimy o jakichś osobach zasłużonych i pewnie takie są, ale one też mogą okazać się kontrowersyjne, jedne osoby mogą chcieć takiego imienia, inne będą się sprzeciwiały. To będzie imię Sejmu jako instytucji, która trwa od wieków.

Za nadaniem szkole w Wólce imienia Sejmu RP zagłosowało 8 radnych, 4 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. Szkoła w Wólce oficjalnie już nosi imię Sejmu RP. Uczniowie mają za sobą już pierwsze spotkanie z parlamentarzystką z naszego okręgu – poseł Joanną Borowiak, od której dowiedzieli się jak pracuje się w Sejmie, jak wygląda procedowanie nad ustawami, jaki jest podział zadań i jak wygląda dzień pracy posła. Kolejne spotkania z posłami kolejnej kadencji reprezentującymi nasz okręg wyborczy zapewne jeszcze przed społecznością szkoły w Wólce.

– Dobrze, że ta szkoła w Wólce przetrwała i istnieje, bo ja zawsze byłam za szkołami wiejskim – mówi radny Roman Targański. – To jest duży obiekt, dużo pieniędzy tam poszło w remonty, jest to ładna szkoła. Nie mówi się o konkretach. Ta szkoła przetrwała, gdy miała czterdzieścioro uczniów, teraz ma 68. Czyli rośnie, ma powstać żłobek, będzie 80 dzieci. Trzeba podziękować radnym, którzy głosowali za utrzymaniem tej szkoły w tym kształcie i można teraz jej nazwę nadać. Dostosujemy się do tego, czego chcą nauczyciele, uczniowie i rodzice.

Redakcja CLI gratuluje serdecznie społeczności szkolnej w Wólce kolejnego ważnego w historii placówki wydarzenia, jakim jest nadanie imienia.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Posprząтали świat po raz 15.

LIPNO ➤ 15 września na lipnowskich bulwarach odbył się finał 30. ogólnopolskiej edycji sprzątania świata, która odbyła się pod hasłem „Sprzątanie świata łączy ludzi”



W Lipnie sprzątanie odbyło się po raz 15., organizatorem akcji niezmiennie jest Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, a patronem medialny tygodnik CLI. – łączy nas sprzątanie świata – mówi Paweł Banasik, wóldarz Lipna. – Ja się bardzo cieszę, że wszystkie szkoły i przedszkola oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej biorą w naszej akcji udział. Dziękuję pracownikom Przedsiębiorstwa Usług

Komunalnych, które od swojego powstania przed 15 laty akcję sprzątania świata prowadzi.

Pierwsze miejsce wśród przedszkoli zdobyło Niepubliczne Przedszkole „W parku”, drugie miejsce ex aequo: Przedszkole Miejskie nr 3 oraz Przedszkole Katolickie „Oaza”, a trzecie miejsce ex aequo: Zespół Przedszkoli Miejskich nr 1 oraz Klub Malucha.

Szkoła Podstawowa nr 3 ex

aequo ze Szkołą Podstawową nr 5 wygrały wśród lipnowskich podstawówek przed Zespołem Szkół Specjalnych w Lipnie. Trzecie miejsce przypadło Szkole Podstawowej nr 2.

Pierwsze miejsce wśród szkół ponadpodstawowych zdobyli uczestnicy lipnowskich Warsztatów Terapii Zajęciowej, drugie miejsce Zespół Szkół Technicznych w Lipnie, trzecie miejsce Liceum Ogólnokształ-

cące w Lipnie.

– Zasady zostały zmienione na bardziej proporcjonalne, chcemy być bliżej sprzątania – mówi Marcin Kawczyński, prezes spółki PUK w Lipnie. – Od 15 lat, a więc od kiedy istniejemy, koordynujemy tę akcję i będziemy robić to dalej. Idziemy z biegiem czasu i zwiększyliśmy pulę nagród, za pierwsze miejsce jest bon o wartości tysiąca złotych, za drugie miejsce – 700 złotych

i za trzecie miejsce – 400 złotych. Poziom był wyrównany, wśród przedszkoli wyróżniało się przedszkole „W parku”, które miało również pogadankę i występ artystyczny.

Finał obfitował w nagrody, poczęstunek i konkursy z nagrodami oraz ekologiczną zabawę i integrację.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Zagrały młodzieżowe orkiestry

POWIAT/SKĘPE ▶ 16 września w kompleksie rekreacyjnym Zespołu Szkół im. Waleriana Łukasińskiego nad Jeziorem Wielkim w Skępem odbył się Pierwszy Koncert Orkiestr Młodzieżowych. Występy poprzedziła defilada muzyków ulicami Lipna

Wydarzenie było gratką dla pasjonatów muzyki, a zostało zorganizowane i współfinansowane ze środków powiatu lipnowskiego. Do Skępego przyjechali młodzi instrumentalniści z województwa kujawsko-pomorskiego, między innymi z Cerkina czy Skrwilna.

W koncercie uczestniczyli

mieszkańcy Skępego i powiatu lipnowskiego z przewodniczącą Rady Powiatu w Lipnie Anną Smużewską na czele, zastępcą dyrektora Powiatowego Centrum Oświaty Rafałem Gołębiewskim, dyrektorem Zespołu Szkół im. Waleriana Łukasińskiego Jerzym Rzekońskim.

Gościem koncertu był prof.

dr hab. Janusz Stanecki, prezes oddziału kujawsko-pomorskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. To było niewątpliwie ważne święto muzyki w powiecie lipnowskim i promocja regionu w województwie. Wstęp na koncerty był darmowy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



REKLAMA

AKADEMIA KUJAWSKO-POMORSKA

Studia doktorskie, magisterskie, licencjackie, inżynierskie, podyplomowe

JEDNOLITE 5-LETNIE STUDIA MAGISTERSKIE

- PRAWO
- PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I WCZESNOSZKOLNA
- STUDIA MAGISTERSKIE, LICENCJACKIE, INŻYNIERSKIE (Studia nauczycielskie)
- EKONOMIA
- FINANSY I RACHUNKOWOŚĆ
- ADMINISTRACJA
- PEDAGOGIKA
- PRACA SOCJALNA
- FILOLOGIE (co najmniej 600 godzin praktycznej nauki języka obcego)
- PIELĘGNIARSTWO
- BUDOWNICTWO
- INFORMATYKA
- GEODEZJA I KARTOGRAFIA
- PRAWO MIĘDZYNARODOWE I UNII EUROPEJSKIEJ W BIZNESIE
- PRAWO W ZARZĄDZANIU
- BEZPIECZEŃSTWO I OBRONNOŚĆ
- PSYCHOKRYMINALISTYKA
- KULTURA CYFROWA I CYBERBEZPIECZEŃSTWO
- KULTURY I RELIGIE ŚWIATA
- STUDIA W JĘZYKU ANGIELSKIM I UKRAIŃSKIM
- STUDIA PODYPLOMOWE
- KOLEGIUM DOKTORSKIE

1 MIEJSCE w Bydgoszczy RANKING Szkół Wyższych Niepublicznych Perspektywy 2023

KOLEGIUM DOKTORSKIE
Nadawanie stopnia DOKTORA DOKTORA HABILITOWANEGO
NAUKI PRAWNE
NAUKI O KULTURZE I RELIGII

\$1 w regionie \$2 w Polsce
Wykazanie się w Gazecie Prawnej 2023

Studuj w najlepszej Uczelni

zajęcia zdalne i stacjonarne

Zapisz się online!
srs.akp.bydgoszcz.pl

www.akp.bydgoszcz.pl

ul. Toruńska 55, BYDGOSZCZ +48 500 149 149

Powiat

Cenne rady

Policjanci odwiedzili (13.09) przedszkolaków z Karnkowa i Dobrzynia nad Wisłą. Podczas spotkania wyjaśnili, czym zajmują się mundurowi i w jakich sprawach można u nich szukać pomocy.

Maluszki z „Akademii Przedszkolaka” w Dobrzyniu nad Wisłą oraz Przedszkola Samorządowego w Karnkowie miały nietypowych gości. Ubrani w granatowe mundury policjanci przyszli przedstawić się i opowiedzieć o tym, czym się zajmują. Najmłodsi powinni wiedzieć, że w razie kłopotów mogą śmiało zwrócić się do funkcjonariusza. Głównym tematem spotkania było bezpieczeństwo na drodze. Przedszkolaki korzystają z drogi pod opieką osób starszych, ale prawidłowe nawyki i zasady bezpieczeństwa to temat, którego nie można zaniedbać.

Funkcjonariusze opowiedzieli dzieciom o różnych sytuacjach, w których należy wykazać się uwagą. Pokazali jak prawidłowo należy przekraczać jezdnię i wyjaśnili podstawowe znaki drogowe. Są też specjalne przedmioty, które na drodze mają szczególne znaczenie. To oczywiście odblaski, które spełniają ważną rolę, pomagając kierowcy wcześniej dostrzec osobę pieszą czy rowerzystę. Trzeba jednak pamiętać, że spełniają one swoją funkcję tylko wtedy, kiedy są prawidłowo noszone.

(red)

Cenią tradycję i skępskie dziedzictwo

SKĘPE ➤ 16 września mieszkańcy miasta i gminy Skępe uczestniczyli w Europejskich Dniach Dziedzictwa. Organizatorem wydarzenia była miejscowa Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna



– Po raz kolejny przystąpiliśmy do tego ogólnoeuropejskiego wydarzenia – mówi dyrektor skępskiej księżnicy publicznej Jerzy Kowalski, inicjator skępskiej odsłony Europejskich Dni Dziedzictwa. – Tym razem postawiliśmy, podobnie jak rok temu, na edukację historyczną o naszej małej ojczyźnie. Mieszkańcy mogą sprawdzić swoją

wiedzę w przygotowanym quizie i robią to bardzo chętnie. Na uczestników czekają upominki książkowe, gadżety EDD. Europejskie Dni Dziedzictwa w Skępem świętujemy pod hasłem „Poznaj swoją małą ojczyznę. W Skępem żywa pamięć, żywe dziedzictwo”.

Przedstawiciele skępskiej biblioteki: Urszula Małkiewicz

i Jerzy Kowalski czekali na mieszkańców w sobotę przy centrum handlowym. W akcji aktywnie, czyli z rozwiązaniem 25-punktowego quizu wzięło udział kilkadziesiąt osób.

Przypomnijmy, że Europejskie Dni Dziedzictwa to wspólna inicjatywa Rady Europy i Unii Europejskiej. Idea wydarzenia narodziła się 3 października

1985 roku, a głównym jego celem jest edukacja historyczna i kulturalna. Ogólnopolskim koordynatorem wydarzenia jest Narodowy Instytut Dziedzictwa. Corocznie we wrześniu mieszkańcy Starego Kontynentu uczestniczą w EDD. W tym roku były to weekendy 9 i 10 września oraz 16 i 17 września, a hasło brzmiało „Żywe dzie-

dzictwo – tradycje od pokoleń”. Dzięki zaangażowaniu skępskiej biblioteki także w naszym regionie 31. edycja Europejskich Dni Dziedzictwa odbyła się i została entuzjastycznie przyjęta przez uczestników akcji.

Patronem wydarzenia był tygodnik CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Zamknięci w sferze

XX WIEK ▶ Jaka była najgorsza „fucha” podczas II wojny światowej? Niektórzy twierdzą, że służba na okręcie podwodnym. Inni, że walka w okopach na froncie wschodnim. Najtrudniejsze zadanie czekała jednak kogoś innego – operatorów karabinów maszynowych na dolnych wieżyczkach bombowców



W czasie II wojny światowej ciężkie bombowce wykonywały wiele niebezpiecznych misji. Załoga składała się z pilotów, nawigatora oraz strzelców, którzy obsługiwali kilka karabinów maszynowych. Jeden z zestawów karabinów umieszczony był na obrotowej wieżyczce umieszczonej na „brzuchu” bombowca. Wieżyczka kulowa była stałym elementem amerykańskich bombowców Boeinga. Wieżyczka była mała. Miała średnicę 4 stóp, czyli 130 cm. Dodatkowo większość tej przestrzeni zajmowały elementy karabinów maszynowych. Każdy z dwóch karabinów maszynowych wyposażony był w 250 pocisków. Trening na kanoniera trwał sześć tygodni. Re-

krutów uczono jak oszacować odległość wrogiego samolotu, jak zidentyfikować go oraz korzystać z alfabetu Morse’a. Na wieżyczkę kulową trafiali zazwyczaj najmniejsi żołnierze. Ci powyżej 170 cm wzrostu nie mieli szans się w niej zmieścić.

Do wieżyczki można było wpełznąć tylko od zewnątrz samolotu. Strzelec zajmował niewygodną pozycję z ugiętymi mocno kolanami i skrzywionymi plecami. W tej pozycji należało spędzić często po 10 godzin w czasie misji bojowej. Strzelec jako jedyny członek załogi bombowca nie posiadał spadochronu. Zwyczajnie nie zmieściłby się w klaustrofobicznej przestrzeni. Spadochron montowano osobno

na zewnętrznej ścianie wieżyczki. W przypadku, gdy samolot spadał, operator musiał wyjść z wieżyczki i postarać się założyć spadochron, nie bacząc na opór wiatru i ryzyko bycia przedziurawionym przez kule wroga.

Kolejnym problemem dla strzelców był moment lądowania. Jeśli doszło do awarii podwozia, samolot musiał lądować na brzuchu. Wówczas dochodziło do zmiążdżenia wieżyczki wraz ze strzelcem. Randall Jarrel był jednym z tych, którzy zajmowali fatalne miejsce pod brzuchem samolotu. Był także poetą. Napisał wiersz pt. „Śmierć strzelca”. Oto szybkie tłumaczenie: „Ze snu mojej matki wpadłem do Niego. I kulilem się w jego brzuchu, aż moje mokre futro zamarzło. Sześć mil od ziemi, odłączony od marzeń o życiu. Obudziły mnie wystrzały armat i koszmarnie sliwów. Gdy zmarłem, zmyli mnie ścierką ze ścian wieżyczki.”

Makabryczny wiersz ma w sobie wiele prawdy. Śmiertelność wśród załóg bombowców była wysoka. Po II wojnie światowej powoli zrezygnowano ze stosowania wieżyczek kulowych, a z czasem wszelkich karabinów maszynowych. Wraz z wprowadzeniem rakiet powietrze-powietrze nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa maszynie.

(pw)

XIX/XX wiek

Do Afryki

W latach 1899-1902 toczyła się II wojna burska. Działo się to w odległej Afryce. Jaki ma to związek z naszymi okolicami? Ochotnikami w tej wojnie chciało być przynajmniej dwóch młodych ludzi z lipnowskiego.

Zacznijmy od samej wojny burskiej. Był to konflikt dziejący się w południowej Afryce. Po jednej stronie konfliktu było Imperium Brytyjskie, po drugiej miejscowi osadnicy – potomkowie głównie Holendrów, zwani Burami. Burowie bronili się dzielnie. Brytyjczycy stosowali okrutne metody walki, m. in. budowali obozy koncentracyjne. To powodowało, że świat był po stronie Burów. Na ziemiach polskich było podobnie. Widziano wiele podobieństw między Polakami, a Burami. Nawet podczas karnawału 1900 roku najpopularniejszym przebraniem na balach w Warszawie były mundury burskie.

Wieści o wojnie dotarły także na prowincję. 21-letni Jakub Gajewski z Wymysłina uległ namowom jednego z werbowników i udał się do Warszawy, by wstą-

pić do armii burskiej. W zamian obiecano mu żołd w wysokości 5 rubli dziennie. Podobną drogą chciał podążyć 18-letni syn bogatego gospodarza z lipnowskiego (nie znamy dokładnej miejscowości). Młody człowiek ukradł ojcu 250 rubli i ruszył do Warszawy. Gospodarz zauważył brak pieniędzy i podążył za synem, którego złapał na Pelcowiznie – przedmieściach Warszawy. Skłonił chłopca do powrotu do domu.

Mimo wyrazów sympatii Burowie przegrali z Brytyjczykami. W oddziałach afrykańskich walczyli polscy ochotnicy. Najśłynniejszym ochotnikiem był Leo Pokorowski, który zginął w Boże Narodzenie 1900 roku podczas ataku na brytyjski posterunek. Do dziś w mieście Utrecht w RPA znajduje się jego pomnik.

(pw)

XX wiek

Odstawiają wszyscy

Na początku lat 50. istniał obowiązek oddawania części plonów państwu. Obowiązkowe dostawy były dla rolników przykrym przymusem. Niektórzy próbowali wykręcać się od obowiązku, ale były na nich sposoby. Oto jak w gromadzie Tłuchowo w powiecie lipnowskim piętnowano niewywiązujących się z dostaw.

Sposobem na walkę z ociąganiem się w Tłuchowie była drewniana tablica przed budynkiem Gromadzkiej Rady Narodowej. Umieszczano na niej listę opornych rolników. Nad listą widniał napis: „Oto ci, którzy sabotują państwowe plany gospodarcze. Oto ci, którzy są wrogami Polski Ludowej.”

Rozpoczynano także kampanię prasową przeciwko najoporniejszym. Jednego z rolników – Zygmunta Brudnickiego, który posiadał 26 hektarów, oskarżono o to, że zmuszał do dojenia krów 15-letnią Redkowską, a jej 10-letniego brata do pasania zwierząt. Brudnicki nie dość, że nie odstawił zboża, to jako jedyna osoba w gromadzie

odmówił wpłaty pieniędzy na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Było to coś w rodzaju obligacji. Państwo zaciągało u obywateli kredyt.

Bunt trwał do momentu, aż do drzwi rolnika zapukał sekretarz prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Dziś powiedzielibyśmy, że to funkcja łącząca cechy starosty i przewodniczącego rady powiatu. W tamtym czasie funkcję tę sprawował Buze. Dostarczył Brudnickiemu pismo informujące o nałożeniu na niego mandatu w wysokości 4500 zł, co było kwotą bardzo imponującą i ostatecznie skłoniło ukarane go do dostaw.

(pw)

XX wiek

Wieś z perspektywą

W 1900 roku we wsi Mazowsze (wówczas powiat lipnowski) ukończono budowę nowego, murowanego kościoła. Wieś rozwijała się dobrze, ale wciąż miała swoje bolączki.

Parafia w Mazowszu istniała od dawna, ale w 1864 roku drewniany kościół spłonął. Na nowy kościół wyłożono 28 tysięcy rubli. Pieniądze zbierano wśród parafian, ale ludzie byli biedni i zaistniała konieczność wzięcia na długie lata kredytu. Mazowsze w 1900 roku było wsią, w której istniała także szkoła i to nieźle wyposażona. Niemniej uczęszczało do

niej tyle dzieci, że nauczyciele nie byli w stanie zaopiekować się wszystkimi i myślano nad otwarciem kolejnej szkoły w gminie.

Na początku XX wieku w Kikole uprawiano sporo cykorii. Jej obróbką zajmowało się około 150 robotników z sąsiedniego Kijaszkowa. Tam także istniała spora plantacja cykorii zatrudniająca kolejnych 120

osób. Istniało nawet coś w rodzaju hotelu robotniczego. Zgorszenie budził fakt, że pod jednym dachem mieszkali kobiety i mężczyźni. Największym problemem dla wsi była droga prowadząca przez jej centrum, pełna wybojów gruntówka dawała się we znaki właścicielom wozów.

(pw)

Uczniowska konspiracja

XIX/XX WIEK ▶ Na przełomie XIX i XX wieku na Pomorzu oraz w Wielkopolsce, wśród polskich uczniów niemieckich szkół średnich i akademickich powstały pierwsze organizacje konspiracyjne. Ich celem było samokształcenie oraz propagowanie polskiego patriotyzmu. Tego typu organizacje powstały również w gimnazjach w Brodnicy, Toruniu oraz Chełmnie



W brodnickim gimnazjum na przełomie XIX i XX wieku działały tajne polskie organizacje

Źródła podają, że jedna z pierwszych tajnych organizacji gimnazjalnych wzorująca się na Towarzystwie Filomatów została utworzona w roku 1817, a wśród założycieli wymieniał się Karol Marcinkowski. Początkowo uczniowskie tajne organizacje choć cel miały ten sam, to przyjmowały jednak różne nazwy jak: w Poznaniu (Kościszko), Trzemesznie (Zan), Lesznie (Krakus), Ostrowie Wielkopolskim (Zawisza) oraz Głogowie (Chrobry), a o swoim istnieniu dowiadywały się przypadkiem, najczęściej podczas narodowych uroczystości.

Gimnazjalne tajne koło istniało w Ostrowie Wielkopolskim w 1855 roku pod nazwą „Towarzystwo historii polskiej”. Trzy lata później, na skutek niewielkich ustępstw rządu pruskiego, w poznańskim Gimnazjum Marii Magdaleny powstało „Towarzystwo historii i piśmiennictwa polskiego”. Po dekonspiracji przez władze pruskie w listopadzie 1862 roku wielu organizacji i utworzonego

przez nie Komitetu Towarzystwa Narodowego, w roku 1877 nastąpiła konsolidacja kół z Poznania, Inowrocławia i Gniezna. W 1897 roku odbył się zjazd w Bydgoszczy, który wypracował zasady działalności konspiracyjnej: staranny dobór kandydatów, używanie pseudonimów zamiast nazwisk, łączenie treści narodowych i praktyk religijnych, przestrzeganie statutu wewnętrznego.

Koła gimnazjalnych stowarzyszeń były od lat w stałej współpracy z akademickim Związkiem Młodzieży Polskiej „Zet”, ściśle związanym z Ligą Polską. W 1900 roku w parku miłosławskim u stóp pomnika Juliusza Słowackiego miało miejsce wspólne czytanie „Kordiana” przez członków kół z Poznania i Gniezna. Zjazdy kół z Poznania i Gniezna. Zjazdy kół z Gniezna, Inowrocławia i Poznania odbywały się już w latach 1879-1881, przemienicznie w Poznaniu i Gnieźnie. Omawiano sprawy jednolitego programu nauki, podręczników oraz poczynania szerszego kształcenia w języku

polskim. Wspólnym wysiłkiem wydawano pisane ręcznie czasopismo „Miesięcznik”. „Zetowi” udało się w 1896, na krótko, utworzyć Związek Kół Gimnazjalnych, a na zjeździe w Poznaniu delegatów kół samokształceniowych z Wielkopolski powołano do życia „Czerwoną Różę”, nadrzędną organizację dla wszystkich kół gimnazjalnych i koordynującą ich pracę. Zjazdy integrowały najstarszych przedstawicieli ruchu gimnazjalnego, jak Zygmunt Celichowski, z akademickimi działaczami jak: Wiesław Chrzanowski, z młodzieżą dopiero co wkraczającą w szeregi konspiracyjnych organizacji.

W 1900 roku „Czerwona Róża” skupiła koła z Białogardu, Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmna, Chojnic, Gniezna, Krotoszyna, Leszna, Nakła, Ostrowa Wielkopolskiego, Poznania, Rogoźna, Śremu, Wągrowca, Torunia. Po roku została jednak wykryta, a gimnazjalistom z Brodnicy, Chełmna i Torunia wytoczono procesy sądowe. Niebawem podobny proces wytoczono 24 członkom gnieźnieńskiego Towarzystwa Tomasza Zana, oskarżając ich, że „w latach 1898-1902 należeli w Gnieźnie do towarzystwa, którego istnienie, cele i ustrój miały być trzymane w tajemnicy przed rządem państwowym, a mianowicie do Towarzystwa Filomatów i Filaretów. Wyroki skazujące opiewały od 6 tygodni więzienia do kary nagany. Trzy osoby uniewinniono. Często stosowanym środkiem represji stosowanym przez kierownictwo szkół była

relegacja, często z zakazem nauki we wszystkich szkołach Królestwa Prus. W Ostrowie Wlkp. 20 kwietnia 1863 roku roku za spontaniczne odśpiewanie podczas nabożeństwa „Boże coś Polskę” 60 uczniów wydano z gimnazjum. Za zbiegłymi przed „wymiar sprawiedliwości” urząd rejencyjny wysłał listy gończe, określając ściganych mianem przestępców. Mimo to wielu gimnazjalnych profesorów narodowości polskiej wspomagało wydanych uczniów, udzielając korepetycji, co pozwalało na eksternistyczne ukończenie nauki. Władze oświatowe początkowo sprawy nielegalnych towarzystw chciały rozstrzygnąć w swoim zakresie, ale minister sprawiedliwości stanowczo żądał procesów karnych. Po procesie toruńskim w Poznaniu osądzono także akademików. W konsekwencji wszystkich sądowych spraw z udziałem młodzieży polskiej nastąpiło zaostrzenie przepisów, z rygorystycznymi karami za jakiegokolwiek propagowanie polskości.

Po procesach kilkadziesiąt filomackich organizacji młodzieżowych z Pomorza i Wielkopolski utworzyło w 1902 roku organizację „Przyszłość”, a dwa lata później koło gnieźnieńskie towarzystwa wznowiło działalność, wydając nawet ręcznie przepisywaną gazetkę „Echo”. Akademicki związek „Zet” na bazie działających kół utworzył Komisję Gimnazjalną, która w latach 1910-1913 wszystkim podległym kołom, na wzór koła

gnieźnieńskiego, nadała nazwę – Towarzystwo Tomasza Zana.

TTZ postrzegane było jako organizacja samokształceniowa, w rzeczywistości był elitarną organizacją młodzieżową z ambitnymi celami, silną strukturą i udoskonalonymi przez lata doświadczeń formami działalności merytorycznej oraz konspiracyjnej. Młodzieży wpajano „zasady żołnierza polskiego”, aby w przyszłości ofiarnie stanęła „do świętej walki orężnej o niepodległość Polski”.

Członkowie TTZ doskonalili się humanistycznie i fizycznie. Wzorem Towarzystwa Filomatyckiego stosowany był trójstopniowy poziom osiągniętej wiedzy i sprawności: promieniści, filareci i najbardziej doświadczeni – filomaci. W kołach powstawały tajne biblioteki z bogatym księgozbiorem w języku polskim z literaturą narodową, historią, a także naukową. Dla zachowania konspiracji, w grupach kilku osobowych, organizowano zawody strzeleckie, wycieczki krajoznawcze i tajne harcerstwo. Prowadzono dodatkowe lekcje historii i geografii oraz nauki hektografii. Piętnowano używanie w mowie i piśmie germanizmów. Szczególnie czczono: 3 maja, 29 listopada (wybuch powstania listopadowego) i 1 lipca (dzień powołania Unii Lubelskiej 1569). Wspominano czasy potęgi Polski Jagiellonów, Sobieskich i Kościuszk.

Opr. (Szyw)
fot. zbiory prywatne

Postać

Ostatni wódz powstania

Przybliżyliśmy postać generała Maciej Rybińskiego, ostatniego naczelnego wodza powstania listopadowego. Wraz z wojskiem oraz władzami powstańczymi przekroczył granicę z Prusami w październiku 1831 roku. Był internowany w zabudowaniach klasztoru franciszkanów w Brodnicy.

Maciej Rybiński urodził się 24 lutego 1784 roku w Sławucie na Ukrainie. Wstąpił do armii francuskiej w 1805 roku. Rok później został adiutantem Louisa Sucheta, późniejszego marszałka i para Francji. Dwa lata później przeszedł do armii Księstwa Warszawskiego, został kapitanem 6. Pułku Piechoty i uczestniczył w wojnie polsko-austriackiej 1809 roku, kampanii rosyjskiej Napoleona 1812 roku oraz kampanii

saskiej, gdzie walczył w bitwach: Smoleńskim, Mołajskim oraz Lipskiem. W czasie ostatniej bitwy pod Lipskiem (1813) został wzięty do niewoli. Dwa lata później w stopniu majora wstąpił do armii Królestwa Kongresowego.

Po wybuchu powstania listopadowego w nocy 29/30 listopada 1830 roku dowodził najpierw 1. Pułkiem Piechoty Liniiowej, później Dywizją Piechoty. Podczas powstania listopadowego walczył

w bitwach pod Wawrem, Tykocinem i Ostrołęką.

Po zdobyciu Warszawy przez Rosjan we wrześniu 1831 roku awansował do stopnia generała dywizji. 10 września 1831 roku objął stanowisko naczelnego wodza powstania, był nim 13 dni. Następnie stanowisko naczelnego wodza zostało powierzone tymczasowo gen. Janowi Nepomucenowi Umińskiemu (1 dzień). Po raz drugi wodzem naczelnym

został 24 września, był nim do 5 października 1831 roku. Został oskarżony o rokowania z gen. Paskiewiczem w sprawie kapitulacji. 5 października 1831 roku przeszedł z oddziałem 20-tysięcznej armii granicę z Prusami w okolicach Jastrzębia koło Brodnicy/Rypina. Został internowany wraz z armią, władzami powstańczymi z ostatnim prezesem Rządu Narodowego Bonawenturą Niemojowskim oraz członkami sejmu

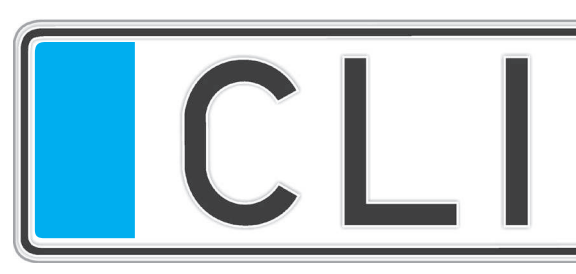
i licznymi politykami w zabudowaniach klasztoru franciszkanów w Brodnicy, gdzie przebywał do 12 października.

Po upadku powstania wyjechał na emigrację do Paryża, gdzie w 1843 roku założył Stronnictwo Wojskowe. Zmarł 17 stycznia 1874 roku w Paryżu. Pozostawił po sobie pamiątki z lat powstania listopadowego.

Opr. (Szyw)



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Działki

Sprzedam działki budowlane Gmina Wielgie
Tel. 54 289 73 47

Praca

Oferata

FIRMA REFLEX POLSKA W WĄBRZEŹNIE ZA-
TRUDNI SPAWACZY ORAZ POMOCNIKÓW
SPAWACZA. SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
POD NUMEREM TELEFONU 56 688 44 17 LUB
OSOBIŚCIE W DZIALE KADR.

Rolnictwo

Inne

Sprzedam żyto i owies Tel. 883-678-823

Numer alarmowy

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
87-600 Lipno
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład
Transportu Publicznego
w Lipnie
Dworzec Autobusowy:
ul. 3-go Maja 1D wew D1

Administracja:
ul. Sierakowskiego 10C
87-600 Lipno
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitaro-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół
im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62
Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyńskiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół im. Związku
Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymyślińska 2
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej
Nowa Wieś 1
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o.
w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
tel. 54 287 47 00
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków w Lipnie
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami” Sp.j. Apteka Henryk
Mikołajczyk Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Koncertowo w ewangelickiej świątyni

LIPNO ➤ W minioną niedzielę w kościele ewangelicko-augsburskim odbył się koncert muzyki filmowej i nie tylko. Świątynia wypełniła się melomanami, przed którymi wystąpił zespół Camerata Seconta



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

– Ubiegłoroczny koncert muzyki polskiej przeszedł moje najśmielsze oczekiwania – wspomina Dawid Mendrok, pastor kościoła ewangelicko-augsburskiego w Lipnie. – Kiedy przyjechałem krótko przed koncertem, miałem problem z przejściem do przodu, wszyst-

kie ławki były zajęte. Dowodzącym zespołu Camerata Seconta jest Marek Dziecielewski, który gra również pierwsze skrzypce.

I w niedzielne popołudnie melomanów zgromadzonych w lipnowskiej świątyni ewangelickiej Marek Dziecielewski umiejętnie przeprowadził

przez meandry najpiękniejszej muzyki filmowej, standardów instrumentalnych i słynnych przebojów popularnych. Nie zabrakło motywów z „Nocy i dni”, „Ziemi obiecanej” czy „Titanica”, wybrzmiały rytmy „Oczu czarnych”, „Czardasza” czy „Marsza tureckiego”. To była niebywała

uczta muzyczna dofinansowana ze środków Urzędu Miejskiego w Lipnie reprezentowanego przez burmistrza Pawła Banasika i przewodniczącego rady miejskiej Grzegorza Koszczkę. Wstęp na koncert był darmowy.

– Widzę, że wszystkim dzisiejszy koncert bardzo podobał

się – mówi Paweł Banasik, wóldar Lipna. – Jest to nasz drugi, po patriotycznym, koncert w tym kościele. Zapewniam, że będą kolejne. Wszyscy ci, którzy nie przyszli dzisiaj, niech żałują.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



**TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO**

CLI

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45



Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.



Sprawdź, czy Twoje dziecko jest nadal ubezpieczone!

REGION ▶ Rodzice bardzo często zapominają, że po ustaniu zatrudnienia dziecka, które dalej się uczy i nie skończyło 26 lat, powinni zgłosić je ponownie do ubezpieczenia zdrowotnego jako członka rodziny. Jeśli tego nie zrobią, a dziecko nie ma innego tytułu do ubezpieczenia, to podczas rejestracji do lekarza dziecko „wyświetli się” w systemie eWUŚ na czerwono

Wielu uczniów i studentów podejmuje wakacyjną, czy dorywczą pracę. Jeśli jest to umowa o pracę czy umowa zlecenia, od której istnieje obowiązek odprowadzania składek, to rodzina bądź uczelnia muszą zarejestrować młodego człowieka z ubezpieczenia zdrowotnego, po to, by do ubezpieczenia mógł zgłosić go pracodawca lub zleceniodawca. – Nawet jeśli rodzic nie dopełni obowiązku zarejestrowania z ubezpieczenia, to samo zawarcie np. umowy o pracę powoduje wypadnięcie z ubezpieczenia zdrowotnego jako członka rodziny. Dziecko w takiej sytuacji ubezpieczone jest jako pracownik – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Po rozwiązaniu umowy uczeń, student znów może być ubezpieczony przez rodzinę albo uczelnię. – Nie stanie się to jednak automatycznie. Rodzic albo uczelnia muszą ponow-



nie zgłosić go do ubezpieczenia zdrowotnego. Jeśli tego nie zrobią, to uczeń, student straci prawo do bezpłatnego leczenia. Niestety wciąż zdarza się, że rodzice o tym zapominają i kiedy dziecko idzie do lekarza, dowiadują się, że jest ono nieubezpieczone. W systemie eWUŚ dziecko wyświetla się „na czerwono”

– dodaje rzeczniczka.

Dziecko, które nie ukończyło 26 lat, a nadal się uczy i nie ma innego tytułu do ubezpieczeń, powinno być zgłoszone do ubezpieczenia zdrowotnego przez rodzica lub małżonka jako członka rodziny. Jeśli rodzic jest nieubezpieczony (nie pracuje) albo student ma wię-

cej niż 26 lat, do ubezpieczenia zdrowotnego powinna zgłosić go uczelnia. Trzeba ją o tym poinformować, składając wniosek. Jest jeden wyjątek od tej reguły. Student, który ma orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności (lub inną niepełnosprawność traktowaną na równi), może być ubezpieczony

jako członek rodziny, nawet gdy skończy 26 lat.

Zgłoszenie do ubezpieczenia zdrowotnego członka rodziny jest bezpłatne i w żaden sposób nie wpływa na wysokość składki zdrowotnej.

Wniosek o zgłoszenie członka rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego rodzic składa u swojego pracodawcy czy zleceniodawcy. Ma na to 7 dni od dnia zatrudnienia lub od momentu, w którym członek rodziny może zostać objęty ubezpieczeniem. Osoby prowadzące własną firmę zgłoszenie na formularzu ZUS ZCNA kierują bezpośrednio do ZUS za pomocą Platformy Usług Elektronicznych, poczty lub osobiście. Ta sama zasada dotyczy wyrejestrowania członka rodziny z ubezpieczenia zdrowotnego. Należy to zrobić w ciągu 7 dni od dnia zaistnienia okoliczności powodujących konieczność wyrejestrowania.

(red)
fot. ZUS

Dobrzyń nad Wisłą

Integracja w labiryncie kukurydzy

Letnia aura i pierwsze tygodnie nauki to dobry moment na integrację społeczności szkolnej. Samorząd uczniowski Zespołu Szkół w Dobrzyniu nad Wisłą zdecydował, że idealnym miejscem jest Labirynt Zaduszniki, gdzie czekała na nich moc atrakcji.



Była m.in. gra terenowa w kukurydzy, gry i konkursy oraz ognisko z kiełbaskami. Uczniowie brali udział w licznych grach i zawodach. Wyścigi

w workach wygrał Patryk Karczewski z kl. IV TŻiUG. W rzucie kostką słomy na odległość zwyciężyli Anna Ruban z kl. I TW oraz Mateusz Suchalew-



ski z kl. IV TŻiUG. Natomiast w rzucie kaloszem do celu wygrali Dawid Czekalski z kl. II TŻiUG, Wiktoria Kucharska z kl. I TW oraz Kacper Lichocki z kl.

IV TŻiUG. – Na koniec pobytu chętni uczniowie uczestniczyli w dyniowej sesji zdjęciowej. Nie da się ukryć, że wrzesień jest piękny i wycieczka była bardzo

udana – podsumowują uczestnicy wyjątkowej wyprawy.

(ak)
fot. nadesłane

Terytorialsi i strażacy w akcji

GMINA WIELGIE ▶ W sobotę 16 września na plaży w Piasecznie odbyły się manewry z udziałem OSP z terenu gminy Wielgie oraz Wojsk Obrony Terytorialnej. Blisko 100 żołnierzy i ponad 50 strażaków ćwiczyło na wypadek sytuacji zagrożenia życia poszkodowanych w zdarzeniach drogowych, na wodzie i zaginięcia dziecka w lesie

Manewry były podzielone na trzy moduły ćwiczebne, których głównym celem była integracja i wymiana doświadczenia na linii poszczególnych służb. Na plażę gminną w Teodorowie – miejsce koncentracji sił stawili się 5 plutonów terytorialsów zgromadzonych z 80 żołnierzy z 830. Kompanii Lekkiej Piechoty, wchodzącej w skład 81. Batalionu Lekkiej Piechoty Wojska Obrony Terytorialnej z Torunia oraz 9 jednostek OSP (Zaduszniki, Wielgie, Witkowo, Oleszno, Płonczyn, Zakrzewo, Tupadły, Czarne, Suradowek), liczących łącznie 55 druhów.

Nad sprawnym przebiegiem ćwiczeń czuwał dowódca kpt Paweł Śliwiński z Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego PSP w Lipnie. Przedstawicielami ochotników podczas zajęć byli: prezes Zarządu Gminnego OSP w Wielgiem – dh Sławomir Sadowski oraz komendant gminny – dh Tomasz Marczewski. Po krótkiej zbiórce o godz. 17:30, mającej na celu nakreślenie scenariusza ćwiczeń, dowódcy OSP oraz WOT przydzielili odpowied-



nie zadania swoim oddziałom.

– Te ćwiczenia były planowane już od dawna, tak naprawdę od wiosny. Okazało się, że służby z Wojska Obrony Terytorialnej w ramach swoich działań mają integrację ze służbami lokalnymi. Pomysł bardzo nam się spodobał, dlatego postanowiliśmy współdziałać – mówi Sławomir Sa-

dowski, inspektor ds. planowania przestrzennego i spraw dotyczących ochrony przeciwpożarowej z Urzędu Gminy w Wielgiem.

Strażacy przeprowadzili pokaz z zakresu działań na wodzie z wykorzystaniem motorówki. Przedstawili swoje metody postępowania i taktykę na wypadek poszukiwania osoby zaginionej na

jeziorze. Poza tym służby współdziałały przy pozorowanym wypadku. Ich zdaniem było wydobywanie uwieczonych ludzi z wraku samochodu. W tym przypadku to tak zwane ratownictwo techniczne, przy którym wykorzystywano specjalistyczny sprzęt do rozcinania metalu. Trzecia grupa strażaków i żołnierzy współpra-

cowała, poszukując zaginionej osoby w lesie. Działania były prowadzone po zmroku. W tym przypadku służby także używały odpowiednich narzędzi, m.in. noktowizorów – przyrządów służących do obserwacji w nocy oraz przy ograniczonym oświetleniu.

Wszystkie działania i pozorowane zdarzenia zakończyły się sukcesem – poszkodowani zostali odnalezieni i uwolnieni oraz została im udzielona kwalifikowana pierwsza pomoc. Podczas kilkugodzinnego pobytu WOT na terenie gminy Wielgie strażacy zaprezentowali żołnierzom wyposażenie swoich samochodów bojowych. Była także możliwość przetestowania i poznania sposobu użytkowania sprzętu znajdującego się w autach strażackich.

– Ćwiczenia przyniosły wymierny efekt w postaci zwiększonej gotowości bojowej służb. Ponadto oddziały o różnym charakterze w dość krótkim czasie zintegrowały swoje działania w sposób efektywny i skoordynowany – podsumowuje Sławomir Sadowski.

Tekst i fot. (mb-g)



Tłuchowia się rozpędza

PIŁKA NOŻNA ▶ Trzecia wygrana z rzędu dała piłkarzom Tłuchowii awans na czwarte miejsce w tabeli IV ligi kujawsko-pomorskiej. W minioną sobotę nasz zespół pokonał 4:2 Spartę Brodnica, a dwa gole zdobył grający drugi mecz w barwach żółto-niebieskich Miguel Edelino



Po nie najlepszym początku rozgrywek, gdy w pięciu meczach tłuchowianie wygrali tylko raz, już prawie nie ma śladu. Oczywiście zostaje punktowa strata do lidera tabeli, ale Wda Świecie także kiedyś musi się potknąć... Póki co jednak Tłuchowia musi się skupić przede wszystkim na swojej grze, a ta w ostatnich tygodniach wygląda coraz lepiej. Trzy kolejki wstecz było wyszarpane zwycięstwo z Łokietkiem Brześć Kujawski, potem wygrana

w Łabiszynie, a w ostatnią sobotę potyczka w Lipnie ze Spartą Brodnica, która przed siódmą kolejką wyprzedzała Tłuchowię o 3 punkty.

Początek był bardzo dobry dla gospodarzy. Po 13 minutach było już 1:0, a karnego za faul na Domańskim wykorzystał Marcinia. Niestety w 25. minucie goście wyrównali. Sześć minut później znowu skuteczna akcja gospodarzy: podawał Kieplin, strzelał Edelino. Do przerwy

było 2:1. Drugą połowę lepiej rozpoczęli przyjezdni, którzy wyrównali na 2:2 po pięciu minutach gry.

Od tego momentu jeszcze mocniej do pracy wzięli się podopieczni trenera Artura Wyczałkowskiego. Najpierw w 63. minucie Edelino wykorzystał asystę Domańskiego i było 3:2. W 81. minucie podanie Czerwińskiego strzałem głową na gola zamienił Bieńkowski. Przewaga dwóch goli dawała spokój do końca, wynik nie uległ już zmianie i Tłuchowia drugi mecz z rzędu wygrała stosunkiem 4:2. Dzięki temu ma na koncie 16 punktów i awansowała na 4. miejsce w tabeli. Strata do liderującej Wdy wynosi 8 punktów.

Czy nasz zespół jest już na właściwych torach? Wygląda na to, że tak, ale prawdziwa weryfikacja przed Tłuchowią. W ósmej kolejce wyjazd na trudny teren do Mogilna, zaś w dziewiątej domowy mecz z Wdą Świecie. O wynikach IV ligi oczywiście na bieżąco możecie czytać w CLI.

(ak)

fot. archiwum

PIŁKA NOŻNA

Pewna wygrana Wisły

Kolejną wysoką wygraną w V lidze zanotowała Wisła Dobrzyń, która tym razem pokonała 4:1 Zdrój Ciechocinek.



Sobotni mecz nie należał do łatwych, gdyż do Dobrzynia przyjechała jedna z czołowych ekip tabeli. Zdrój po dobrej wiosnie poprzedniego sezonu chce kontynuować tę passę i walczyć o podium. Jednak piłkarze z Dobrzynia postarali

się wybić to gościom z głów. Choć przed blisko pół godziny utrzymywał się wynik bezbramkowy, to właśnie w okolicach 30. minuty dwa błyskawiczne ciosy wyprowadzili gospodarze. Najpierw na 1:0 trafił Wiśniewski, a po chwili z karnego na

2:0 podwyższył Kowalczyk. Do przerwy wynik się nie zmienił.

W drugiej połowie Wiślacy nadal kontrolowali mecz. W 50. minucie ponownie trafił Kowalczyk i było już 3:0. W 80. minucie pokazał, że rozkręca się w nowych barwach były, czołowy gracz Tłuchowii – Nowicki, trafiając na 4:0. Goście w końcówce zdobyli bramkę honorową i ostateczny wynik to 4:1. Dzięki temu Wisła ma 15 punktów i zajmuje trzecie miejsce w tabeli, ale ze stratą zaledwie jednego punktu do prowadzącego Kujawiaka Kowal. A już w sobotę w ramach siódmej kolejki Wisła zagra w Lubaniu z 15. w tabeli LTP. Faworyt jest więc tylko jeden.

(ak), fot. archiwum

PIŁKA NOŻNA

Pierwsza porażka Mustanga

W niedzielę 17 września o godzinie 14.00 UKS Mustang Wielgie zmierzył się w meczu wyjazdowym z KS Ostrovia Ostrów Mazowiecka w ramach rozgrywek IV ligi mazowieckiej.



Po zwycięstwie w pierwszym meczu u siebie 4:3 z Uniwersytetem Warszawa nasz zespół rozegrał kolejny dobry mecz, lecz punkty zostały w Ostrowie. Do przerwy było 1:1, a bramkę dla naszej drużyny strzeliła Pikos. Po przerwie nasz zespół stworzył sobie wiele sytuacji, ale ostatecznie przegrał 3:1. W trzeciej kolejce IV ligi - 24 września w niedzielę o godzi-

nie 15.00 na boisku w Teodorowie Mustang zmierzy się ze Żbikiem Nasielsk. Skład drużyny: Gała, Smerczak, Ziemińska, Kwiatkowska, Marchlewska, O. Wiśniewska (Sobierajska), M. Żebrowska, Kmieciak, Dobiesz, Jesionowska, Pikos. Rezerwa: Redestowicz, Kobyłecka, Strosz, Matuszyńska, Królikowska.

(ak), fot. archiwum

PIŁKA NOŻNA

Nasi w odwrocie

Szósta kolejka A-klasy nie była udana dla zespołów z powiatu lipnowskiego. Tłuchowia II doznała klęski 0:8 z Orłem Służewo, Wiślanin Bobrowniki przegrał 0:3 z Victorią Smólnik, a jedyny punkt zdobył Wicher Wielgie, remisując z Ziemowitem Osięciną 2:2.



I po sześciu kolejkach nasza trójka jest niestety na dnie ligowej tabeli. Rezerwy Tłuchowii z 4 punktami są trzecie od końca, będąc jedyną drużyną bez wygranej Wicher Wielgie ma 3 punkty i jest dwunasty, zaś mający tyle samo punktów Wiślanin zamyka tabelę, bo oprócz jednej wygranej przegrał pozostałe pięć meczów. Jeśli tak dalej pójdzie, nasze zespoły stoczą walkę o to, by uniknąć degradacji do B-klasy.

Na drugim biegunie jest za to

Mień Lipno. Lider tabeli w A-klasie w szóstej kolejce odpoczywał, ale przypomnijmy, że lipnowianie wygrali wszystkie pięć meczów i prowadzą z 15 punktami. Drugi Orzeł Służewo i trzecia Skrwia Skrwilno mają po 13 punktów. A w siódmej kolejce Mień w sobotę 23 września o godz. 15.00 podejmie w derbowym pojedynku Wiślanin, Wicher zagra w Smólniku, a Tłuchowo w Fabiankach.

(ak), fot. archiwum